

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 6 LIPCA 1949 ROKU

Nr 182 (1106)

GRATIS

## Zwłoki tow. Dymitrowa w drodze do ojczyzny

### Radziecka Ukraina żegna wiernego Towarzysza walki

**KIJÓW (PAP)** — Pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa, zdążający z Moskwy do Sofii, zatrzymał się w Kijowie.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami ZSRR i Bułgarskiej Republiki Ludowej, spowitym krepą, zjawili się przedstawiciele radzieckich organizacji partyjnych i społecznych, liczni delegaci robotników fabryk kijowskich, oraz przedstawiciele zakładów naukowych, by oddać ostatni hołd wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego i płomiennemu bojownikowi o komunizm.

Pociąg wtoczył się na peron przy dźwiękach marsza żałobnego.

Z wagonów wysiedli członkowie delegacji rządowej ZSRR z marszałkiem Woroszyłowem na czele, przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego Czerwenkow, Csanok i Jugow, krewni i przyjaciele Dymitrowa, oraz członkowie delegacji pracujących Moskwy i Leningradu.

Na trumnie ze zwłokami wielkiego syna narodu bułgarskiego złożyli wińce przedstawiciele Rady Ministrów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, kijowskiego Komitetu Obwodowego Partii Komunistycznej, oraz studenci bułgarskich, studiujących w kijowskich zakładach naukowych.

Po złożeniu wińców krótkie przemówienie wygłosił sekretarz KC KP (b) U. Nazarenko.

Sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow wyraził w imieniu rządu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej wdzięczność narodowi ukraińskiemu za braterskie uczucia, okazane w związku z bolesną stratą, jaką poniósł naród bułgarski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego pociąg żałobny opuścił Kijów w drodze do Sofii.

Pociągiem tym odjechała do Bułgarii delegacja pracujących

Ukrainy, która weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych. W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Kowpak, członek Akademii Nauk ZSRR Tyczina, sekretarz Kijowskiego Komitetu Obwodowego KP (b) U. Kornicki i dyrektor zakładów elektrotechnicznych Iwaszczenko.

### Na granicy radziecko-rumuńskiej

**BUKARESZT (PAP)**. We wtorek o godz. 2.25 nad ranem pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa przybył na stację Ungheny, w moldawskiej SRR, na granicy radziecko-rumuńskiej.

Na dworcu zbrali się, by pożegnać wielkiego międzynarodowego działacza rewolucyjnego w Jego ostatniej drodze do ojczystego kraju, sekretarz KC Komunistycznej Partii Moldawii Kowal, przewodniczący Rady Ministrów Moldawskiej SRR — Rudz, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, delegacje robotników, kolchoźników i inteligencji. Na czele rumuńskiej delegacji rządowej stał, członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Miron Constantinesco.

Towarzysze pracy Zmarłego, Jego przyjaciele i krewni wynieśli trumnę z wagonu i złożyli ją w specjalnym pociągu przybyłym z Sofii.

Przed wagonem ze zwłokami Dymitrowa odbyło się zgrumowanie żałobne, na którym przemawiał sekretarz KC Komunistycznej Partii Moldawii Kowal, oraz sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow.

### Przyjazd żałobnego pociągu do Bukaresztu

**Bukareszt (PAP)**. O godz. 14 na dworcu bukareszteńskim — Mogoshoaia przybył pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa w drodze do Sofii.

Na stacji zbrali się członkowie KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i rządu, oraz tłumy ludności pracującej, które przybyły dla złożenia hołdu śmiertelnym szczątkom wielkiego Bojownika międzynarodowego ruchu robotniczego. Kompania honorowa sprezentowała broni i orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Stojąc przed otwartą trumną premier Groza złożył ostatni hołd Dymitrowowi w imieniu rządu i narodu Rumunii.

W osobie Dymitrowa — oświadczył m. in. premier Groza — postępuje ludzkość straciła jednego ze swych największych przywódców, a klasa robotnicza całego świata — jednego z najwybitniejszych bojowników w walce o pokój i o socjalizm.

Anna Pauker, sekretarz Rumuńskiej Partii Robotniczej, wicepremier i minister spraw zagranicznych, przemawiała w imieniu KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

### Depesza Prezydenta Rzeczypospolitej do wdowy po Georgi Dymitrowie

**WARSZAWA (PAP)** Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współ-

Serca nasze — oświadczyła m. in. Anna Pauker — podziela Wasz głęboki smutek. Za chowamy na zawsze w pamięci wielką postać Dymitrowa — lojalnego towarzysza bojów Lenina i Stalina, przyjaciela Związku Radzieckiego i przyjaciela mas pracujących całego świata.

Będziemy kroczyli nadal nie zachwianie drogą, którą wskazał nam Dymitrow, ręką w rękę ze Związkiem Radzieckim i z narodem bułgarskim. Droga ta zapewni nam pokój i wolność.

Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Neiczew podziękował serdecznie w imieniu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bułgarskiego.

Po przemówieniach, na trumnie Georgi Dymitrowa złożono liczne wińce.

O godz. 14.40 pociąg żałobny odjechał do stacji granicznej Gurgiu nad Dunajem, skąd kontynuuje podróż do Sofii.

czucia z powodu zgonu nieodżałowanego i drogiego nam wszystkim Towarzysza — Georgi Dymitrowa. Pamięć o Wielkim Rewolucyjnym proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej!

(—) Bolesław Bierut

## Przekażemy masom chłopskim w Polsce wyższe formy gospodarki rolnej na wsi

Entuzjastyczne relacje chłopów polskich po powrocie do kraju z Ukrainy radzieckiej

**Warszawa (PAP)**. W dniu 5 bm. o godz. 14.30 powróciła do Warszawy 400-osobowa wycieczka chłopów polskich, która ra gościła w ciągu 2 tygodni na ziemi radzieckiej. Na lokomotywie pociągu, wiozącego uczestników wycieczki, widniały dwa duże portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. We wszystkich oknach pociągu rozmieszczone były powracających. Wśród okrzyków na cześć Prezydenta Bieruta, Generalissimusa Stalina, w gwarze wzajemnych rozmów, krótkich pytań i odpowiedzi, najczęściej słychać było słowa podziwu nad tym wszystkim, co chłop polski widział na Ukrainie radzieckiej.

Wycieczkowicze opowiadają o swoich wrażeniach. Ob. Wicerek Julian z woj. szczecińskiego mówi: „Zobaczyłem wszystko na własne oczy, już wiem na prawdę, co znaczy gospodarka kolektywna”. Jego kolega Bukon Michał z woj. rzeszowskiego pokazuje w trakcie rozmowy swój notatnik, w którym zapisywał uwagi podczas zwiedzania kolchozów. Wycieczkowicze stwierdzają, że gospodarka spółdzielcza jest najlepszym sposobem gospodarowania. „Mam na to dowody — mówi jeden. — Przywiozłem ze sobą kłosa żyta, jakiego w Polsce nikt nie widział!”

W imieniu NKW SL powitał przybyłych pos. Ozga-Michalski. Witając wycieczkę chłopów polskich w imieniu KC PZPR tow. poseł Chelchowski powiadał, że nabyte wiadomości o pracy w kolchozach będą pomocą w stosowaniu wyższych form gospodarki rolnej na wsi. „Trzeba — powiedział tow. Chelchowski — abyście wracając wasze przekazali wierne jak najszerszym masom

chłopskim. Wasze słowa będą najlepszym obrazem życia radzieckich kolchozów”. W imieniu delegacji chłopów polskich pos. Izidorczyk podziękował władzom nacelnym SL i PSL za umożliwienie chłopom polskim odwiedzenia ich radzieckich braci. Pos. Izidorczyk podkreślił szczególnie niezwykłe przyjaźnie i braterskie przyjęcie, jakie zgotowali chłopom polskim ludzie radziecy w Kijowie, w poszczególnych wiejskich miejscowościach i w kolchozach. „Wszystko to — powiedział pos. Izidorczyk — zawdzięcza my sekretarzowi generalnemu Ukraińskiej Partii Komunistycznej Mikiel Chruszczowowi i przedstawicielom Rządu Ukraińskiego”.

### Komunikat

W sobotę, dnia 9. VII. br. o godz. 17.00, w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotrkowskiej Nr 86 odbędzie się **NARADA KORESPONDENTÓW FABRYCZNYCH**. Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

### Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

**PARYŻ (PAP)**. W miejscowości Dienze, w departamencie Moselle odbyła się w obecności przedstawicieli władz polskich i francuskich wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji 9 rocznicy walk i dywizji polskich grenadierów.

### Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut

podsumował dyskusję w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR. Wczoraj, w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR sformułował podsumowanie dyskusji. Uczestnicy Konferencji, stojąc, urządzili oświecenie na cześć Przewodniczącego Partii. Na zakończenie obrad tow. St. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania organizacją warszawską. Podkreśla, że plan 6-letni wymaga wielokrotnych wysiłków. „Dziś tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję — mówi tow. Zawadzki — wskazując nasze błędy i niedociągnięcia. Wymagają one gruntownego zanalizowania we wszyst-

### Przedstawicielstwo KC PZPR tow. Bolesław Bierut

podsumował dyskusję w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR

Wczoraj, w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR sformułował podsumowanie dyskusji. Uczestnicy Konferencji, stojąc, urządzili oświecenie na cześć Przewodniczącego Partii.

Na zakończenie obrad tow. St. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania organizacją warszawską.

Podkreśla, że plan 6-letni wymaga wielokrotnych wysiłków.

„Dziś tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję — mówi tow. Zawadzki — wskazując nasze błędy i niedociągnięcia. Wymagają one gruntownego zanalizowania we wszyst-

kich szczegółach już od jutra, gdyż będą nam przeszkadzały w naszej pracy”.

Chcemy zapewnić tow. Bieruta i KC, że z głęboką wiarą i z uporem rewolucyjnym przystąpimy do dalszej pracy”.

Huraganowymi oklaskami delegaci potwierdzili zobowiązania przedstawiciela nowoobranego Komitetu, wznosząc okrzyki na cześć Partii i Przewodniczącego Komitetu Centralnego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Odświeżeniem „Międzynarodówki” zakończono obrady pierwszej Konferencji Warszawskiej Organizacji Partyjnej PZPR.

Współpracując z naszymi państwami ludowymi — wspólnie stanowią o ich charakterze, o ich zadaniach, o ich siłach.

W dalszym ciągu swego referatu, tow. Aleksander Zawadzki podkreśla produkującą rolę radzieckich związków zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym. W obrzonym rozwoju naszych związków zawodowych czerpiemy z doświadczeń radzieckich związków zawodowych w zastosowaniu do naszych konkretnych warunków.

Radzieckie związki zawodowe, wyrosłe w ogniu zwyciężonej walki klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obzarników, w walce przeciw-

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)

## Doniosłe układy handlowe

Podpisanie 3 stronnych umów handlowych pomiędzy ZSRR, Polską i Finlandią, oraz ZSRR, Finlandią i Czechosłowacją

**WARSZAWA (PAP)**. Polska Agencja Prasowa podaje: W wyniku pomyślnie zakończonych negocjacji, 29-go czerwca br. zostały podpisane w Moskwie 3-stronne umowy o dostawach towarowych na okres jednego roku między rządami ZSRR, Polski i Finlandii oraz ZSRR, Finlandii i Czechosłowacji.

W myśl tych umów, Finlandia dostarczy Związkowi Radzieckiemu domków standaryzowanych, budulca, małych statków i innych towarów na ogólną sumę 100 milionów rubli — ZSRR dostarczy Polsce artykułów żywnościowych (pszenicy i tłuszczów utwardzonych) za 80 milionów rubli i Czechosłowacji za 20 milionów rubli (razem za 100 milionów rubli). Polska dostarczy Finlandii — węgla za 80 milionów rubli, a Czechosłowacji Finlandii — cukru, maszyn i różnych towarów za 20 milionów rubli.

Zawarte umowy rozszerzają we wspólnym interesie obrót towarowy między krajami, uczestniczącymi w umowach i stanowią poważne uzupełnienie poprzednio zawartych między nimi dwustronnych umów handlowych.

Umowy podpisał: w imieniu Polski — ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski i dyr. departamentu w Ministerstwie H. Z. dr Stanisław Gall, ze strony radzieckiej — M. Łos zakow, członek kolegium w Ministerstwie H. Z. ZSRR, a ze strony Finlandii — minister pełnomocny J. Nykopp.

Jednocześnie i niezależnie od powyższych układów, został w Moskwie podpisany polsko - fiński protokół, ustalający dalsze dostawy przez Polskę węgla do Finlandii w zamian za miód, papier, celulozę, koncentraty cynku i szereg towarów niezbędnych dla naszego przemysłu. Protokół powyższy przewiduje dostawy towarów na sumę około 13 milionów dolarów po obu stronach.

## Umowa handlowa i płatnicza między Polską i zachodnimi strefami Niemiec

**WARSZAWA (PAP)**. W dniu 5. VII. 1949 podpisana została umowa handlowa i płatnicza między Polską a amerykańską, brytyjską i francuską strefami okupacyjnymi Niemiec, z ważnością od 1. VII. 1949 do 30. VI. 1950 r. Umowa przewiduje wymianę towarową w wysokości ponad 70 milionów dolarów.

Dostawy polskie będą obejmowały m. in.: żyto, cukier, owies, jęczmień, strączkowe, papier, magnezyt kaustyczny, glinki i t. d. Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec dostarczą Polsce maszyn i urządzeń przemysłowych, wyrobów mechanicznych, precyzyjnych, optycznych, chemikaliów, wyrobów metalowych, minerałów, glin i t. d.

Umowę podpisał: z ramienia Rządu R. P. — przewodniczący delegacji pełnomocnik ministra handlu zagranicznego, ob. Stanisław Broniewicz, ze strony zaś rządów wojskowych zachodnich stref okupacyjnych Niemiec: p. Lawrence Wilkinson, doradca ekonomiczny amerykańskiego gubernatora wojskowego, sir Cecilie Weir, doradca ekonomiczny brytyjskiego gubernatora wojskowego, p. Leroy Beaulier, doradca ekonomiczny francuskiego gubernatora wojskowego.

## Jedność szeregow i trwałe pokój

prowadzą klasę robotniczą całego świata do wspólnej walki z rozbijaczami ruchu zawodowego i z podżegaczami wojennymi angioamerykańskiego imperializmu

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na Kongresie SFZZ

**MEDIOLAN (PAP)** — W celu obrad II Kongresu SFZZ przemawiała delegatka polska, robotnica łódzka, przedstawicielka Zw. Zaw. Włókiarzy, która powiadziła m. in.: Rozłam w SFZZ był dziełem reakcyjnych przywódców, działających na rozkaz ich mocodawców imperialistycznych. Potępiając rozłamowców — stwierdziła mówczyni — należy w przyszłości przekonać członków rozłamowych związków o konieczności zajęcia aktywnej postawy w sprawie jednolitego światowego ruchu zawodowego.

Delegacja polska popiera wszystkie wnioski Kuźnicowa, a w szczególności projekt ustanowienia Stałego Międzynarodowego Dnia Pokoju. Polskie Związki Zawodowe — kończy tow. Piłajkowska — walcząc będą o jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i światowej Federacji Związków Zawodowych.

referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych SFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i społecznych mas pracujących.

Współpracując z naszymi państwami ludowymi — wspólnie stanowią o ich charakterze, o ich zadaniach, o ich siłach.

Referat tow. A. Zawadzkiego „Przedstawicielstwo KC PZPR tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR”

W 6 dniu obrad II Kongresu Św. Federacji Związków Zawodowych, wygłoszone zostały dwa

Wczoraj, w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR sformułował podsumowanie dyskusji. Uczestnicy Konferencji, stojąc, urządzili oświecenie na cześć Przewodniczącego Partii.

Na zakończenie obrad tow. St. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania organizacją warszawską.

Referat tow. Aleksandra Zawadzkiego podajemy poniżej w obszernym streszczeniu)

W okresie między dwoma Kongresami SFZZ, związki zawodowe krajów demokracji ludowej — rozpoczły swój referat tow. Aleksander Zawadzki — zlikwidowały sztucznie hodowane rozbiście w swoich szeregach; stały się organizacjami ostatecznie zjednoczonymi, ideologicznie i organizacyjnie zwartymi, zorganizowanymi według pionów produkcji.

W dalszym ciągu swego referatu, tow. Aleksander Zawadzki podkreśla produkującą rolę radzieckich związków zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Radzieckie związki zawodowe, wyrosłe w ogniu zwyciężonej walki klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obzarników, w walce przeciw-

Przedstawicielstwo KC PZPR tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR

Wczoraj, w ostatnim dniu obrad I Konferencji Warszawskiej PZPR sformułował podsumowanie dyskusji. Uczestnicy Konferencji, stojąc, urządzili oświecenie na cześć Przewodniczącego Partii.

Na zakończenie obrad tow. St. Zawadzki dziękuje w imieniu nowoobраниch członków Komitetu za wybór i upoważnienie do kierowania organizacją warszawską.

Podkreśla, że plan 6-letni wymaga wielokrotnych wysiłków.

„Dziś tow. Bolesław Bierut podsumował dyskusję — mówi tow. Zawadzki — wskazując nasze błędy i niedociągnięcia. Wymagają one gruntownego zanalizowania we wszystkich szczegółach już od jutra, gdyż będą nam przeszkadzały w naszej pracy”.

Chcemy zapewnić tow. Bieruta i KC, że z głęboką wiarą i z uporem rewolucyjnym przystąpimy do dalszej pracy”.

Huraganowymi oklaskami delegaci potwierdzili zobowiązania przedstawiciela nowoobranego Komitetu, wznosząc okrzyki na cześć Partii i Przewodniczącego Komitetu Centralnego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Odświeżeniem „Międzynarodówki” zakończono obrady pierwszej Konferencji Warszawskiej Organizacji Partyjnej PZPR.

Współpracując z naszymi państwami ludowymi — wspólnie stanowią o ich charakterze, o ich zadaniach, o ich siłach.

W dalszym ciągu swego referatu, tow. Aleksander Zawadzki podkreśla produkującą rolę radzieckich związków zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Radzieckie związki zawodowe, wyrosłe w ogniu zwyciężonej walki klasy robotniczej o obalenie władzy kapitalistów i obzarników, w walce przeciw-

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)



# Łódź robotnicza składa hołd świetlanej pamięci tow. Georgi Dymitrowa

## Zalogi fabryk łódzkich żegnają płomiennego bojownika o sprawę robotniczą

Śmierć tow. Dymitrowa, wielkiego bojownika sprawy robotniczej i wodza bratniego narodu bułgarskiego pograżała w głębokiej żałobie masy pracujące całego świata. Wiadomość o śmierci tow. Dymitrowa wywołała również wśród mas robotniczych Czerwonej Łodzi uczucie głębokiego żalu i żaloby.

W dniu wczorajszym w licznych fabrykach łódzkich odbyły się zebrania żałobne, poświęcone świetlanej pamięci Zmarłego.

### PZPB Nr 3

W obszernej świetlicy PZPB Nr 3 zebrała się pierwsza zmiana załogi, aby chwilę skupić swoje myśli i uczucia wokół osoby tego, który życie swoje poświęcił bez reszty klasie robotniczej.

Tow. Walaszczyk, — I sekretarz Komitetu Dzielnic Górnej PZPR, charakteryzuje osobę Zmarłego, jego zasługi i długie ciężkie lata walki o wolność i socjalizm. Zebrani w skupieniu wysłuchują słów mówcy. Powstaniem z miejsc i jednominutowa cisza czczą robotnicy PZPB Nr 3 pamięć Geor'gi Dymitrowa. Na zakończenie jeden z towarzyszy odczytuje depeczę kondolencyjną, którą załoga wysłała do Ambasady Bułgarskiej w Warszawie.

„My, robotnicy PZPB Nr 3 w Łodzi, — czytamy w depeczy, — przesyłamy Wam, towarzysze współ-

nej walki i pracy, wyrazy najgłębszego żalu z powodu śmierci wodza klasy robotniczej Bułgarii — tow. Georgi Dymitrowa. Załoga naszych zakładów składa hołd pamięci wielkiego wodza narodu bułgarskiego, obrońcy klasy robotniczej i stroju socjalistycznego. Przypiekamy Wam towarzysze, solidarność z Wami w walce o ostateczne zwycięstwo idei socjalizmu.”

Mury świetlicy drżą od śpiewu. Słowami „Międzynarodówki” żegnają robotnicy „trójki bawelnianej” zmarłego przywódcę proletariatu.

### PZPB Nr 5

W świetlicy PZPB 5 na chwilę przed rozpoczęciem mszki ku czci tow. Dymitrowa wokół starszych robotni-

ków, lepiej pamiętających proces lipski i dzieje walki tow. Georgi Dymitrowa powstało kilkanaście grup.

Zaloga PZPB Nr 5 zebrała się tutaj, by pożegnać ucznia Lenina i Stalina, wielkiego wodza narodu bułgarskiego i przyjaciela Polski.

„Tego dnia, pamiętnego 27-go lutego 1933 r., we wszystkich oddziałach naszej fabryki stanęły maszyny” — młodsi robotnicy słuchają z zapartym oddechem wspomnień starego robotnicarza tow. Grabowskiego o tow. Dymitrowie.

— „To był nasz protest przeciwko aresztowaniu tow. Dymitrowa, — ciągnie dalej tow. Grabowski. — We wszystkich niemal fabrykach Łodzi i nie tylko w naszym robotniczym mieście, ale we wszystkich miastach na całym świecie, klasa robotnicza z zapartym oddechem śledziła proces lipski. Pamiętam jak dziś przeżycie wrogów klasy robotniczej, gdy podczas procesu lipskiego faktycznie na ławie oskarżonych zasiadł reżyser procesu — cała klasa hitlerowska, gdy tow. Dymitrow do więzień doprowadzał Goeringa i Goebbelsa, występując w roli oskarżyciela zbrodniczego reżimu faszystowskiego. Sługusi burżuazji próbowali przekonać robotników o rzekomej winie tow. Dymitrowa, ale ich usiłowania spełzyły na niczym. Tow. Dymitrow bronił wtedy nie tylko siebie, bronił wielkiej idei, socjalizmu, oskarżał inspiratorów przyszłej wojny...”

Minuta ciszy uczuli robotnicy pamięć Zmarłego.

O życiu tow. Dymitrowa, Jego młodzieńczych latach, początkach działalności robotniczej, pracy w związkach zawodowych, pierwszym spotkaniu z Leninem i Stalinem, o zwycięskiej walce z międzynarodowym faszystwem mówi do zebranych tow. Wypych, pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego Widzew.

Tow. Urbanik, sekretarz organizacji podstawowej, w wielkiej ciszy odczytuje list kondolencyjny załogi PZPB 5 do narodu bułgarskiego, który stracił swego wielkiego wodza i nauczyciela.

„Robotnicy PZPB 5 w Łodzi łączą się w żalobie z bratnim narodem bułgarskim po śmierci Bohatera i Przywódcy międzynarodowego proletariatu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, nieugiętego bojownika o wolność i socjalizm — tow. Georgi Dymitrowa.”

Polska klasa robotnicza, wyrażając swój głęboki żal, przesyła wyrazy głębokiego współczucia bułgarskiej klasie robotniczej, która realizuje wielkie dzieło nieodżałowanego towarzysza Dymitrowa...”

### PZPW Nr 2

Ku czci zmarłego czolowego bojownika o socjalizm, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Georgi Dymitrowa, odbyła się na terenie zakładów PZPW Nr 2 uroczysta akademicka, poświęcona pamięci tego niestrudzonego szermierza w walce o wyzwolenie międzynarodowego proletariatu.

Po krótkim referacie, omawiającym życie i działalność Georgi Dymitrowa, zebrani uczuli pamięć Zmarłego minutowym milczeniem, a następnie jeden z towarzyszy odczytał depeczę kondolencyjną przesyłaną Bułgarskiej Partii Komunistycznej w imieniu naszej załogi fabrycznej.

C. Z.  
korespondent fabryczny z PZPW Nr 2

### PZPB Nr 4

Dnia 5 lipca br. w PZPB Nr 4 zebrał się robotnicy, by uczcić pamięć wielkiego przywódcy bułgarskiego proletariatu — tow. Georgi Dymitrowa.

Minutą ciszy i powstaniem z miejsc uczuli robotnicy pamięć ucznia Stalina i Lenina, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, tow. Dymitrowa. Do zebranych przemówił przedstawiciel KŁ PZPB, tow. Krzywański. Tow. Krzywański mówił o bohaterskim życiu wielkiego syna Bułgarii i jego walce z faszystwem.

Zebrani robotnicy uchwalili wysłać depeczę do bratniego narodu bułgarskiego, w której stwierdzają, że łączą się z nim w żalobie po śmierci nieugiętego bojownika o pokój i socjalizm, budowniczego Socjalistycznej Bułgarii i wielkiego przyjaciela Polski.

Kłodawski Zdzisław  
korespondent fabryczny z PZPB Nr 4

### PZPB w Rudzie

Z powodu zgonu wielkiego rewolucjonisty, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Dymitrowa, odbyła się uroczysta akademicka w PZPB — Ruda Pabianicka. Akademicko zagaił II sekretarz Pod-

stawowej Organizacji Partyjnej tow. Promiński Antoni. O życiu i walce tow. Georgi Dymitrowa mówił I sekretarz Dzielnicowy Ruda Pabianicka — tow. Majchrowski Zenon.

Zebrani uczuli pamięć Zmarłego, bojownika o wolność i demokrację jednominutową ciszą. Ponadto zabrał głos tow. Siemomowa Józefa — członek Rady Zakładowej — przewodniczący pracy, która powiedziała: „Wiemy, ile przeżył i wycierpiał tow. Georgi Dymitrow. Z tego powinniśmy brać przykład, jak należy walczyć, by stać się do brym partyjniakiem i bojownikiem o socjalizm”.

Zebrani wysłali list kondolencyjny do narodu bułgarskiego, w którym łączą się w żalobie po zgonie Wielkiego Syna Narodu Bułgarskiego.

### ZPO „Wólczanka”

O godzinie 13.30 na dziedzińcu fabrycznym odbyło się zebranie żałobne ku czci zmarłego Generalnego Sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej, tow. Georgi Dymitrowa.

Na masowce zebrały się tłumy pracowników i pracowników ze skupieniem słuchają słów tow. Kadłera Naświetlił on życie tow. Dymitrowa, życie, będące pasmem walk o wyzwolenie klasy robotniczej całego świata i walk z rozbijaczami międzynarodowej solidarności robotniczej.

Przed oczyma zebranych robotników stanęła świetlana postać Zmarłego, jego bohaterska postawa w prowokacyjnym procesie w Lipsku, gdzie z oskarżeniem w ręku przemieścił się z oskarżyciela.

Tow. Georgi Dymitrow doczekał się całkowitego rozgromienia sił hitlerowskich i obwołanie swojej ojczyzny — „Bułgarii”.

Nieubłagana śmierć wyrwała Go z szeregu pierwszych bojowników klasy pracującej całego świata, ale dzieło Jego żyje.

Polska klasa robotnicza chyli czoła przed szczytkami wielkiego bojownika, Pracownicy ZPO „Wólczanki” w depeczy kondolencyjnej do bułgarskiej klasy robotniczej łączą się w żalobie

### Zakłady im. Strzelczyka

i przesyłają jej wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci budowniczego Socjalistycznej Bułgarii.

Stefan Czerchawcy  
korespondent fabryczny „Głosu Robotniczego”

W milczeniu i powadze gromadzi się załoga zakładów im. Strzelczyka, aby uczcić pamięć Zmarłego. Dyrektor techniczny tow. Jung mówi o życiu i działalności wielkiego człowieka. Przed słuchaczami przebiegały się zdarzenia i fakty, których najbardziej kulminacyjnym punktem był proces lipski. Wśród zgromadzonych jest wielu byłych członków KPP i KZM-u. Pamiętają dobrze te czasy. Pamiętają, czym było dla nich wtedy, w latach walki i ciężkiej walki, bezprzykładne w swej odwadze wystąpienie Dymitrowa. Napływają wspomnienia. Taki był Dymitrow. Dziś Go już nie ma. Nie żyje ten jeden z najlepszych synów międzynarodowego proletariatu.

### PZPB Nr 2

Stoją wszyscy z opuszczonymi głowami, minują milczeniem czczone pamięć zmarłego Dymitrowa. Pełna robotników jest obszerne sala „bawelnianej dwójki”. Uwaga wszystkich skierowana na podium, skąd przemawia starosta tow. Mikołajczykowa. Zastygły w bezruchu twarze przadek, tkaczy, farbierzy. Słucha i młodzież, ucząca się z tego życiorysu, jak należy walczyć i zwyciężać. Blika jest postać Dymitrowa wzniesionym zgromadzonym tutaj słuchaczom. Wydała go wasz klasa robotnicza, o sprawie jej walczył od 15 roku życia, na sztandarze swym mając hasło wolności, pokoju i socjalizmu.

O to samo walczyli robotnicy Czerwonej Łodzi, Zgon Dymitrowa odczuli jako stratę swego towarzysza i przywódcy. W depeczę kondolencyjnych łączą się w głębokiej żałobie z masami robotniczej łączą się w żalobie

### Na marginesie

## W sprawie szalu

Pisaliśmy już nieraz o tym, ile cennych danych zawdzięczamy amerykańskiemu instytutowi badania opinii publicznej — tzw. Instytutowi Gallupa. Bez Gallupa i pracujących w jego instytucji „gallupków” (wymaciaczy; półgłupków) nie łatwo by nam było zdobyć tak ważne informacje, jak np. ilu mieszkańców USA ma pięciogłowy, jaki procent obywateli Stanów Zjednoczonych cierpi na odciski, o której godzinie kładą się spać hollywoodzkie gwiazdy filmowe; jaki kolor przezwania, jeśli chodzi o barwę włosów mężczyźni i kobiety Ameryki Północnej itd. itd.

Działalność Instytutu Gallupa — jak widzimy — posiada zupełnie określony kierunek: „ogallupiać” umysły ludzkie, odrywać przy pomocy abstrakcyjnych dyrdymalek obywatela Ameryki Północnej od smutnej rzeczywistości życiowej — oto zadanie tej popularnej w najgorszym tego słowa znaczeniu organizacji „naukowo-badawczej” USA. A może to tylko osławiona amerykańska mania „sensacji”? Hm, w takim razie ciekawci jesteśmy, czy Instytut Gallupa zwróci uwagę na następujący, ucieleśnienie lekkich „atrakcji”: jak donosi gazeta „Peoples World” postanowiono otworzyć przy Ministerstwie Obrony USA specjalny szpital psychiatryczny. Pięciogłowi, nagiłki, być może, w Stanach Zjednoczonych — choroba społeczna, ale, u diabła, taka organizacja służby „umysłowego zdrowia” w Ministerstwie Obrony USA — rzecz to chyba zasługująca na działalność badawczą Instytutu Gallupa. Coprawda o przypadku Forrestala dowiedzieli się opinia publiczna nie przy pomocy uroczącej instytucji, ale co będzie z następnymi wariantami wojennymi? Skoro montuje się dla nich obszerny budynek szpitalny — znaczy, że przewiduje się poważniejszą epidemię obłąkańczą wśród funkcjonariuszy Ministerstwa Obrony USA. Cóż za gratka dla wesołego za sensacją Instytutu Gallupa! Jakież możliwości ułożenia niezwykle atrakcyjnej statystyki! Obawiamy się jednak, iż ze względu, o których wyżej mowa — Instytut Gallupa nie rzuci się na tę gratkę: będzie raczej obliczał nadal ilość włosów na głowach amerykańskich blondynów, niż ilość urzędowych głów amerykańskich, ognisty szaleńcem wojennym. W przeciwnym bowiem razie rząd p. Trumana pozabawiłby go prawa „działalności badawczej”...

E. TAM

### W. Ażaiew 190

## Daleko od Moskwy

— I jeszcze jakiej! — powiedział Batmanow takim tonem, jak gdyby sam odkrył źródła i jak gdyby należały do niego. Przyjdzie czas, kiedy będzie tutaj jedno z największych uzdrowisk na świecie. Te wody przewyższają kaukaskie — czy słyszysz towarzyszu Beridze? Posiadają wysoką radioaktywność, ogromną zawartość mineralnych soli, temperaturę powyżej dziesięciu stopni na powierzchni ziemi. Proszę, to jest woda! Szkoła, że nie zostaje wykorzystana — zauważył Rogow.

— Przepadła, ale niezupełnie! — odpowiedział Batmanow.

Podchodził do jednego i drugiego źródła. U spodu każdego źródła, w zaspie ciemniała plama, w której coś szumiało, pieniało się i wytryskiwało w postaci słupu pary. Wszyscy długo patrzyli na niebywały na tle zimy, krajobraz.

Nagle z za źródeł zjawiał się Karpow. Z godnością i serdecznością gospodarza złożył wszystkim ogólny ukłon, potem zaś zaczął witać się podając każdemu rękę. Jego zatroskana twarz poweselała na widok Beridzego — rwałek przypośniał sobie spotkanie w czasie buranu.

— Witaj przyjacielu Iwanie Łukiczu! — uściśnął mu rękę Batmanow. — Przybyliśmy do ciebie w gości.

— Bardzo prosimy, — znów uklonił się Karpow.

— Pokaż im, jak zużytkowałeś ciepło podziemne na korzyść dla ludzi. Dla inżynierów pożyteczne będzie to obejrzeć.

— Nie ma tu nic szczególnego, — powiedział Karpow, chociaż zainteresowanie gości sprawiło mu przyjemność.

Kilka źródeł, położonych bliżej wsi, kołchoźnicy według pomysłu Karpowa, zakryli drewnianymi pudłami Gorąca woda zbierała się i przez drewniane rury szła do budynków inspektowych, oraz na ogrzewanie domów. Pod szklanym dachem cieplarni było gorąco, na długich podstawach zieleniły się rzodkiewki, sałata, ogórki i pomidory. Oczy zwiedzających aż zabłyśły na ten widok i wszyscy z przyjemnością skosztowali świeżych jarzyn.

— Dookoła mróz, śnieg, a tutaj lato, podzwrotnikowy upał! — z zachwytem oglądał się Beridze i z apetytem chrupał ogórek. — Czarodziej z ciebie Iwanie Łukiczu!

— Inspektami zarządza mój ojciec, produkuje tutaj w dziedzinie gospodarki rolnej, — powiedział Karpow, rezygnując z pochwał i zapożyczył gości z milczącym starcem, który bardzo był podobny do niego. — Dzieci i chorzy, całą zimę karmimy świeżymi jarzynami. Starcy dają swoim, a nawet sprzedajemy do sąsiednich wsi. Główny nasz przemysł — to rybołówstwo, jednakże i płody rolne dają kołchozowi niezły dochód.

D. c. n.)

## Jedność szeregów i trwałe pokój

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ko kontrrewolucyjnym białym armiom i angielskim, amerykańskim, francuskim i innym interwentom, bogate w doświadczenia zwycięskich lat budownictwa socjalistycznego, w doświadczenia wojny ojczyźnianej przeciwko najdziesięciu hitlerowskim, zakochańcem zwycięstwem, które uratowało świat przed niewolą i barbarzyństwem — okrzypty

ideologicznie i organizacyjnie jak żadna organizacja zawodowa na świecie.

Tow. Aleksander Zawadzki nie pomija milczeniem braków i niedociągnięć w pracy związków zawodowych, które trzeba będzie przezwyciężyć w najbliższej przyszłości.

Związki zawodowe winny coraz energiczniej bronić interesów zatrudnionych w pozostałych jeszcze przedsiębiorstwach kapitalistycznych, ma jatkach kościelnych i u bogaczy wiejskich.

Delegat polski przeciwstawia naszej planowej gospodarce, która zabezpiecza nas przed kryzysami i bezrobociem — sytuację w krajach zmarszczonych, podporządkowanych gospodarczo i politycznie Stanom Zjednoczonym. Dotychczasowe sukcesy — mówi tow. Zawadzki, — osiągnęliśmy bez „pomocy marshallowskiej”, bez sprzedaży naszej suwerenności za dolarową misę soczewicy.

Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań — oświadcza delegat polski — potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój na całym świecie i dlatego nasze związki zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju, jedności i siły Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jedność bowiem światowego ruchu zawodowego stwarza potężną barierę przeciwko zbrodniczemu zakusom podje-

gaczy wojennych i planom imperialistów anglo-amerykańskich, którzy starają się bezskutecznie rozbić tę potężną twierdzę pokoju.

Uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy, ramie w ramie z potężnymi związkami zawodowymi kraju zwycięskie go socjalizmu, by jeszcze bardziej wzmocnić tę twierdzę — by rozszerzyć zakres jej działalności i podnieść jej autorytet.

Popieramy całym sercem pokojową politykę ZSRR, który jest ostoją walki o pokój i postęp, oraz najlepszą rekojmnią naszej niepodległości i wolności. Związki zawodowe naszych krajów niejednokrotnie w praktyce dawały wyraz głębokiej solidarności z walczącymi o elementarne warunki bytu robotnikami krajów kapitalistycznych.

Wiedzeni własną proletariacką świadomością klasową — kończy tow. Aleksander Zawadzki — wiemy, że nasi bracia robotnicy, którzy jeszcze ufają, lub ulegają Deakynom, Careyom i innym przywódcom — rozbijaczom jedności SFZZ, znowu znajdują się we wspólnych z nami szeregach.

Ostatnie słowa przemówienia tow. Aleksandra Zawadzkiego powitane zostały długo trwałymi, burzliwymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc i urządzają w wację na cześć delegata polskiego.

—O—



# Pierwszy zwycięski bój z hitleryzmem

## Z ostatniego słowa Dymitrowa na sali sądowej w Lipsku „Kółko historii zmierza do ostatecznego triumfu komunizmu“

### Jak Dymitrow piętnuje hitlerowskich podpalaczy w procesie lipskim 1933 r.



Przez sąd pod uwagę. Dymitrow w związku z tym oświadcza: „Przyjdzie czas, gdy wnioski te będą uwzględnione z naciskiem. Co się tyczy uściszczenia wszystkich okoliczności pożaru Reichstagu i ustalenia kim byli faktyczni podpalacze, to zajmę się tym sąd ludowy przyszłej dyktatury proletariackiej.“

## Georgi Dymitrow

### Zwycięstwo solidarności proletariackiej (Wyjątek z artykułu Dymitrowa w „Prawdzie“ z 4 marca 1944 r)

Podpalenie Reichstagu miało być i było faktycznie sygnałem do kampanii terrorystycznej faszystowskiej przeciwko ruchowi rewolucyjnemu proletariatu. Prowokacja faszystowska 27 lutego 1933 roku miała być sygnałem do „wystąpienia“ marksizmu, przy czym przez marksizm należy rozumieć ruch proletariacki.

Jakie konkretne zadania wysunął sobie faszizm niemiecki, organizując proces lipski? Po pierwsze, zrehabilitowanie faszystowskich podpalaczy i opanowanie wewnątrz kraju i w ośrodkach zagranic, ukrycie rzeczywiście winowajców i zwalenie winy na komunistów.

Wszyscy Niemcy przypisywali temu procesowi wyjątkowo wielkie znaczenie w dziedzinie polityki zagranicznej.

Przygotowania do procesu odbywały się w niezwykle szerokiej skali. Faszystów uruchomili wszystkie będące w ich rozporządzeniu środki. Zmobilizowany został cały aparat — policyjny i sądowy, aparat ośrodka kierowniczego nacjonal-socjalistów i olbrzymi, szeroko rozgałęziony aparat ministerstwa propagandy.

Proces lipski był pierwszym debiutem faszystów, jako żandarmerii Europy przeciwko komunistom. Ten pierwszy debiut skończył się dla faszystów katastrofą. Parafrazując znane przysłowie bułgarskie, można powiedzieć, że faszizm niemiecki kroczył do Lipska dumny jak lew, a wrócił stamtąd oplwany od stóp do głów.

Proces był kamieniem probierczym dla komunistycznej partii i dla klasy robotniczej, której najlepszy przedstawiciel siedzący w obozach koncentracyjnych i innych katowniach faszystowskich. Stał się on wspaniałą demonstracją wierności swemu standardowi, ostatecznego spełnienia swego obowiązku rewolucyjnego i dyscypliny proletariackiej.

### Ze stenogramu przesłuchania Goeringa na procesie lipskim

... Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie. Przewodniczący (jeszcze ostrzej): Odbieram panu głos. Goering (wzruszony z wściekłości): Wyrzucić tego łajdaka! Przewodniczący do policjantów: Wyprowadzić oskarżonego! Dymitrow (którego policjanci już schwycili): PAN SIĘ BOI MOICH PYTAŃ, PANIE PREMIERZE!

XVII w. stanął przed surowym sądem inkwizycji, twórcą fizyki, Galileo Galilei, który został skazany na śmierć, jako herezyk. Z najgłębszym przekonaniem i stanowczością zawołał on: „a przecież ziemia się porusza!“ Ta prawda naukowa stała się później własnością całej ludzkości. My, komunisty, możemy dziś powiedzieć z niemiłą stanowczością: „a przecież się porusza.“ Kółko historii obraca się naprzód... OBRACA SIĘ I BEDZIE SIĘ OBRACAĆ. AZ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU“.

letariacki w Niemczech. Blazny faszystowskie mieli zamiar zdekonstruować wszystkie siły, urogi ruchowi rewolucyjnemu i ZSSR, zademonstrować „rolę dziejową“ faszystów niemieckich. role żandarma, dławiącego rewolucję proletariacką w kapitalistycznej Europie. Prowokacyjny proces w Lipsku najcięższy proces w dziejach polityki — został uknuty przez góry faszystowskie, aby całemu światu dowiedzieć, że oprawcy faszystowscy w końcu lutego 1933 r. „uratowali Europę od bolszewizmu“.

## Prawda rozświetla mroki spisku i zdrady

### Co przynosi proces Doboszyńskiego

#### Robotnicy piętnują nikczemne knowania faszystowskich sprzedawczyków

Każdy dzień procesu Doboszyńskiego rozświetla coraz jaskrawiej mroczne kulisy zdrady i spisku nacjonalistyczno-faszystowskiego przeciw Polsce. W prosty sposób wiążą się ze sobą fakty i wydarzenia, które na przestrzeni kilkunastu lat, następowały pozornie oderwane i niezależne od siebie. Proces Doboszyńskiego powiązał je wszystkie w jeden potworny łańcuch przyczyn i skutków, skła dających się dziś na ponurą całość zaprzęstwa, narastającego od lat.

— Ciężko jest o tym mówić, podobnie jak bolesne jest odnawianie dawnych ran, ale proces ten jest dobrą szkołą dla tych nieleżących, którzy żyli jeszcze jakiegoś niewygodnego do roli sanacyjnych rządów w przedwzrostkowej Polsce. — oświadcza stolarz Browaru „Zdrój“, tow. Władysław Kuslak. Ludziom tym te

żądą, który wszelkimi sposobami usiłował powstrzymać Polaków od repatriacji. Użyto najrozmaitszych metod zastraszania i groźb, przedstawiano w najczarniejszych barwach sytuację kraju. Nie jednak nie działano, aby ulżyć doli rodaków, przebywających na obczyźnie.

— Zetknąłem się w Niemczech, opowiada, z deportowanymi tam po upadku powstania członkami A. K. Rozgoryczony i pełni oburzenia na swe dowództwo, które wydało na zniszczenie miasto i jego mieszkańców, podejrzewałem już wtedy, że padli ofiarą nikczemnej afery, że „góra“ A. K. współ-

Przewodniczący (przerwywa) — pan nie ma na myśli punktów politycznych w Niemczech? Dymitrow (z ironicznymi uśmiechem) — oczywiście nie, panie przewodniczący... Dymitrow (z końcowej części swego trzydziestokrotnie przerywanego przemówienia głębsza uniosła o całkowite uwiercenie oskarżonych i o pociągnięcie ich do odpowiedzialności winnych uwierzenia nieuzasadnione oskarżenia. Przewodniczący oświadcza, że te — jak się wyraża — t. zw. wnioski będą uzięte

pracowała z Niemcami. Nie wiedział o tym jednak żołnierz, przelewając ofiarne krew swą w obronie miasta i Ojczyzny. Ob. Stasiński umie już dziś powiązać te sprawy z działalnością „rządu“ londyńskiego. — Jestem pewny — oświadcza, że zdrowe i świadome społeczeństwo Polski! Ludowej, potraktuje ten proces, jako ostateczny rozrachunek z mafią, która sprzedawała Polskę, i na tych gruzach zdrady i kłamstwa budować będzie gmach innej, sprawiedliwej, szczęśliwej Ojczyzny. S.

### W gazetkach ściennych czytamy... Walcymy z analfabetyzmem

„Komisja Kulturalno - Oświatowa naszych Zakładów, przy współudziale koła partyjnego i Dyrekcji, zorganizowała u nas kursy dla analfabetów i kursy dokształcające dla naszych robotników. Na kurs dla analfabetów uczęszcza 13 osób, a na kurs dokształcający 12-cie osób. Początki były ciężkie, zanim zdołaliśmy przekonać uczestników kursów iż otworzono je dla ich własnego dobra, aby mogli sami przeczytać gazetę lub książkę, aby mogli sami sprawdzić, czy zarobek ich ściśle wyliczono, aby uniknąć raz na zawsze krzyżyki, stawiane zamiast nazwisk. Dziś wszyscy są zadowoleni i przychodzą na długo przed rozpoczęciem lekcji, ażeby przejrzeć wszystkie pisma i przygotować się odpowiednio do lekcji. Za kilka dni kończy się pierwszy turnus. Drugi kurs rozpoczyna się w pierwszych dniach bm. Na kurs samokształceniowy zgłosiło się 15-cie osób.“ „Życie Robotnicze“ (gazetka ścienna PZPB i W 22)

### Nasi korespondenci piszą:

#### Brawo, młodzieży PSS!

Młodzież, zatrudniona w Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej, postanowiła również uczcić Święto Wyzwolenia. Na specjalnym zebraniu organizacji postanowiono, że młodzież przepracuje dzień nad uporządkowaniem terenów i budynków letniskowych i kolonijnych, należących do PSS. W dniu 22 czerwca domy w

Ustroniu zostały doprowadzone do stanu używalności i przekazane Wydziałowi Socjalnemu. Również i urządzenia wewnętrzne uporządkowano i skompletowano. Należy podkreślić, że prace te zostały wykonane w ciągu jednego dnia, podczas gdy były przewidziane na okres dziesięciu dni. C. Z. korespondent „Głosu“ z PSS

## Żniwa za kilka dni Przewidywane są zbiory lepsze o 10-20 proc. od zeszłorocznych

Padające ostatnio deszcze na pawały nas niepokoje, wysuwającym pełne troski pytanie — czy nie wpłynęło to ujemnie na tegoroczne zbiory? Czy zboże się nie połóży i nie zrosło? Jak nas informują z Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, deszcze nie wpłynęły ujemnie na stan zbóż. Tym bardziej, że wypogodziło się już i barometru widać idzie w górę. A nawet gdyby padały deszcze w okresie, w którym przewidywane są zbiory i przeciętna tych opadów była właściwa dla naszego klimatu, to i tak zboża na tym nie ucierpią. Jedyne było by więcej pracy z wysuszeniem i ze zwózka zbóż do stodoł. Nie ma obawy by zboże zrosło na pniu. Pogoda jaka, miejmy nadzieję ustali się pozwala przypuszczać, że w powiatach o glebach bardziej piaszczystych a

więc Opoczno i koneckie żniwa zęzną się 7 lipca, a w pozostałych powiatach naszego województwa między 10 a 12 lipca. We wszystkich ośrodkach masywnych, a jest ich na obszarze naszego województwa 129, zakończono już remonty maszyn żniwnych, a poza tym ośrodki te otrzymały transport nowych maszyn. Także PGR-y otrzymały już odpowiednią ilość sznurków i płótna dla snopowiązałek. Nad sprawnym przebiegiem akcji żniwnej czuwać będą powołane do tego specjalne komisje gminne i gromadzkie oraz Powiatowe Rady Narodowe i Państwowa Administracja Rolna. Będą one również miały na pieczy wykonanie w pełnej rozciągłości dekretu o pomocy sąsiedzkiej i wszyscy, którym ta pomoc się należy, będą mogli z niej korzystać. (Tas)

Jak więc widzimy, do akcji żniwnej przystępujemy z pewnym przygotowaniem, by przebiegała ona jak najsprawniej, bowiem zbiory tegoroczne według opinii Wydziału Rolnictwa zapowiadają plony wyższe w żytach o 10 do 15 procent, a w pszenicach o 20 procent. Spodziewany jest zbiór przeciętny z hektara żyta 15 kwintali, pszenicy ozimej 16 kwintali, pszenicy jarej 10 kwintali, jęczmienia jarego 14 kwintali, owsa 15 kwintali, rzepaku ozimego 16 kwintali. Najpomyślniej zapowiadają się, jak z tego wynika, plony pszenicy ozimej, żyta oraz rzepaków — gorzej natomiast zbóż jarych. Ale w sumie tegoroczne zbiory będą prawdopodobnie wyższe o 10 do 20 procent od zbiorów ubiegłego roku.



### Poprzez labirynt liczb

# Dochód narodowy Polski w 1947 r.

Publikacje Głównego Urzędu Statystycznego nie cieszą się zbyt wielką popularnością. Przeciętnego czytelnika odstrasza od nich liczba zestawienia i wykazy cyfrowe, tworzące dla niego wyrobionego i mniej wytrwałego labirynt, trudny do przebrnięcia.

A szkoda. Wszelkie dane statystyczne, zawarte w różnorodnych, ostatnio coraz częściej publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, powinny stanowić przedmiot zainteresowania nie tylko ograniczonej grupy działaczy gospodarczych, ekonomistów i planistów. Powszechnie już uznawana „WYMOWA CYFR” winna dotrzeć do świadomości najszerszych mas. Liczby, obrazujące rozwój życia gospodarczego naszego kraju po wojnie, są niejednokrotnie argumentem, przekonującym — nawet przysłowiowych „niewiernych Tomasów”. Nie powinno więc być braknąć w arsenale propagandowym każdego aktywisty partyjnego.

Uwagi te nasuwa ostatnia publikacja Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Dochód narodowy Polski 1947” (nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1948). Znaczenie tej pracy w lapidarny sposób zostało ujęte w uwagach wstępnych, jakimi poprzedzone zostały liczne tabele, obrazujące strukturę polskiego dochodu narodowego w roku 1947: „Obliczenie dochodu narodowego w roku 1947 pozwala na zanalizowanie procesów gospodarczych i społecznych, zachodzących w Polsce Ludowej i na dokonanie porównań z okresem przedwojennym”. Trzeba przy tym pamiętać, że ROK 1947, obliczony jeszcze w liczne trudności dla naszego młodego organizmu gospodarczego — to pierwszy rok dobiegającej obecnie zwycięskiej końca realizacji Planu Trzyletniego, to rok zapoczątkowania długofalowego, opartego na naukowych podstawach planowania, w którego ramach przystępujemy teraz po przewidywanym do zbudowania solidnych fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Nie wolno jednocześnie zapominać, że rok 1947 i pierwsze

## Szybkie tempo odbudowy gospodarczej

trzy miesiące roku 1948 — to okres rugowania pokutujących jeszcze wówczas wśród niektórych naszych działaczy gospodarczych błędnych teorii i koncepcji, mających wyraźny oportunistyczny, burżuazyjny charakter, a w skutkach wręcz szkodliwych dla mas pracujących.

Te teorie dotyczyły również sposobów obliczania naszego dochodu narodowego. Na całym świecie — poza Związkiem Radzieckim — obliczanie dochodu narodowego dokonywane było zawsze w SPOSOB NIENAUKOWY, fałszujący prawdziwy klasowy obraz rzeczywistości, służący interesom kapitalistów, którzy pragnęli zamaskować fakt, że dochód narodowy tworzą swą pracą masy pracujące miast i wsi. Zgodnie z tym, do nowych wartości materialnych, wytworzonych przez robotnika, chłopka i rzemieślnika doliczono poprostu wszelki udział w dochodzie narodowym, a więc również udział pochodny warstw pośrednich i pasywnych.

Takie metody obliczania dochodu narodowego, ukrywające przede wszystkim rolę świata pracy, odpowiadające klasowym interesom kapitalistów, byłyby z gruntu niesłuszne w Polsce Ludowej, która zła ma polityczną i gospodarczą panowanie wyzyskiwaczy. A jednak takie metody były reprezentowane w Polsce w pierwszym okresie po wyzwoleniu przez ówczesne kierownictwo Centralnego Urzędu Planowania. Zmiana nastąpiła na wiosnę ubiegłego roku po głośnej dyskusji działaczy gospodarczych, w czasie której tow. Mińce wykazał wsteczność tych nienaukowych, burżuazyjnych metod.

Obliczenie dochodu narodowego za rok 1947, zawarte we wspomnianej wyżej publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, dokonano zostało już w sposób zgodny z marksistowską koncepcją polityczną. Była to praca, wymagająca wielu miesięcy i dokładnych danych statystycznych i buchalteryjnych. Trudnił się o tym, Publikacja Głównego Urzędu Staty-

stycznego jest cennym dorobkiem, który posłuży nie tylko dla wytknięcia naszej dalszej drogi rozwojowej, ale jednocześnie jest ważkim argumentem na temat słuszności wybranej przez nas drogi.

### ANALIZA DOCHODU NARODOWEGO?

Zwracając na to uwagę autorzy omawianej przez nas publikacji we wstępie swojej pracy. Porównanie dochodu narodowego Polski z roku 1947, obliczonego globalnie na sumę 14,727,7

milionów złotych przedwojennych — (przy ludności Polski liczącej ok. 25 milionów mieszkańców) — z dochodem narodowym z roku 1938, szacowanym na sumę 15,4 miliarda zł. (przy 35 milionach mieszkańców), mówi przede wszystkim o jednym — o niezwykle szybkim tempie odbudowy naszej gospodarki po wojnie, o olbrzymich jej możliwościach potencjalnych. Ten wniosek w niewątpliwym sposób potwierdzają osiągnięcia naszego kraju w następnych latach realizacji Planu Trzyletniego, kraju — w którym świat pracy jest pełno, prawnym gospodarzem.

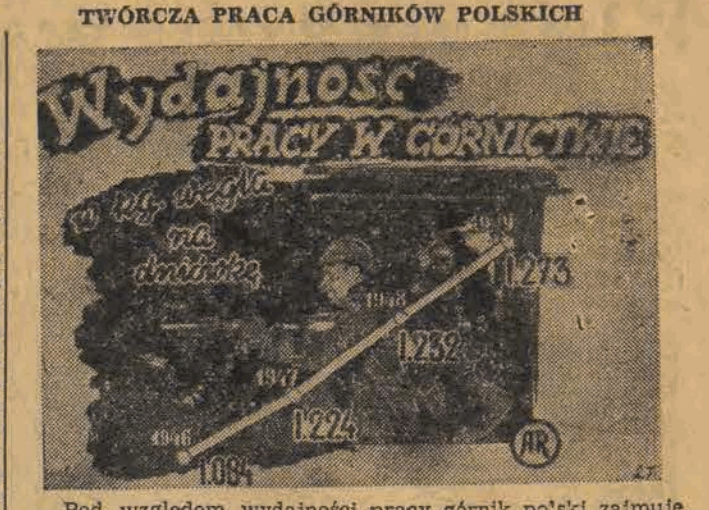
## Już nie straszy upiór Smełka

# Nowe życie rozkwita na Mazurach

(Korespondencja własna „Głosu”)



GDY ZWIEDZAŁAM w Szczytnie pomury średniowieczny zamek, mimo woli przychodzili mi na myśl fragmenty z „Kryżaków” Sienkiewicza. Tutaj właśnie rozegrała się tragedia nieszczes-



Pod względem wydajności pracy górnik polski zajmuje jedno z czołowych miejsc w Europie. Przeciętne wydobyte węgla, które w 1946 roku wyniosło 1084 kg na dniówkę podniosło się obecnie do 1273 kg. Coraz silniej rozwijająca się akcja współzawodniczenia pracy w przemyśle węglowym i mechanizacja górnictwa, pozwolą na rychłe przekroczenie dotychczasowych norm.

grała się tragedia nieszczesnego Juranda ze Spychowa. Tutaj panował butni i zdradziecy Bracia Krzyżowi, którzy w czasie wojny wzięli w niewolę i zamordowali swą okrutną władzę nad uciemiężonym ludem mazurskim. Wiele też krzywd ludzkiej widziały stare mury zamczyska. Wiele wycierpiała mazurska ziemia, zanim na baszcie zamkowej załapał znowu biało - czerwony sztandar.

Dziś w salach dawnej twierdzy krzyżackiej znajduje się muzeum regionalne, którego eksponaty świadczą o polskości Mazurów. Nawet na słynnych, ręcznie malowanych kaflach mazurskich znajdują się napisy w języku polskim. Podobnie na tkanych wzorczyście ręcznikach i serwetkach widnieją staropolskie życzenia i przyśłowia. Muzeum jest dla badacza prawdziwą kopalnią niezaprzeczonych śladów kultury i języka polskiego na Mazurach.

JESIŃ KOMU czas pozwala, to będąc w Szczytnie stanowiącym niedaleko Rudziska. Znajduje się tu Ludowy Uniwersytet Mazurski, prowadzony przez doskonałego pedagoga i gorącego patriotę Mazurów. Kilkadziesiąt młodych chłopów i dziewcząt, którzy na skutek bezwzględnej akcji germanizacyjnej zapomnieli mowy ojczystej, tutaj w internacie pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i nauczycieli poznają piękno języka polskiego, literatury, historii i staje się świadomymi obywatelami swej prawdziwej Ojczyzny.

GDY W RUCIANACH rozmawiałam z jednym z osiadłych tu Mazurów zdradziłam się niezmiernie, usłyszałam sztywność od niego o Smełku. Stary chłop rozmiłowany w polskich książkach przeczytał kiedyś „Wiatr od morza” i zrozumiał doskonale myśli Żeromskiego. Wszak tutaj było do niedawna królestwo Smełki, złego ducha, który przynosił z sobą przemoc, krzywdę i nienasyconą chciwość.

Nie ma już Smełki na Mazurach. Ruciany w całej krainie swych uroczych domków i zieleni przegladają się w spokojnej toni jeziora Nidzkiego. Dwie godziny jazdy turystycznym statkiem — i oto jesteśmy na drugim brzegu, gdzie rozsiadły się wśród lasów i jezior Mikołajki — znany w całej Polsce Ośrodek wczasów pracowniczych. Gwarno tu i ludno już od początku maja. Wczasowicze, którzy mają swój dobrze zorganizowany samorząd ze starostą na czele, mimo nieład-

nej pogody urządzają wyścigi do Puszczy Jońsborskiej, pełnej tajemniczych uroczysk i wąwozów, z których jeden jest zamieszkały przez potężnego orla. Ale najbardziej atrakcyjne są wyścigi statkiem na największe jezioro mazurskich — Sniardwy. Szeroko rozlewa się woda tego małego morza, które w dni wietrzne szumi: groźnie i wali o brzegi łami kilkunetrowej wysokości. Wszystko, co można by po wiedzieć o jeziorze Nidzkiem i o Sniardwach było by zwykłym banałem wobec ich niepokojącego piękna o każdej porze dnia i nocy — w blaskach słońca czy w srebrzystej poświacie księżycy.

PISZ OTOCZONY dookoła zwartym pasem jońsborskiej puszczy uległ prawie całkowitemu zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Mimo to napłynęło tu dużo osadników tak, że miasteczko liczy obecnie około 5000 mieszkańców. 15 procent ludności stanowią Mazurzy. Zamieszkuje oni także okolice wioski, dźwigając ze zniszczeń swe gospodarstwa przy wydatnej pomocy Rządu. Życie Pisu skupia się wokół dyne w tym mieście fabryki. Trzy razy w ciągu doby syrena wzywa robotników do niedawno wybudowanej nowoczesnej Fabryki Dykty i Sklepek, zaopatrującej w swe wyroby także łódzkie fabryki mobil. W najbliższym czasie powstanie tu także fabryka celulozy.

Z wędrowek po Pisu specjalnie utkwiła mi w pamięci postać Jana Bogunia. Stary Mazur niejedno już w swym życiu widział, niejedno przeszedł. W opowiadaniach jego zamknięto się osiem dziesiątków lat dziejów tego kraju, lat ucisku i niedoli. W chłodne czerwcowe wieczory opowiadał mi Boguń różne mazurskie gadki i legendy lu dowe swym jedynym, pełnym trafnych określeń i porównań językiem. Opodal szumiał las, pluskały fale jeziora, a w wyobraźni mej malowały się żywo obrazy przeszłości, które wyzwarowywał stary gawędziarz.

I tak właśnie pozostały w mej pamięci Mazury — zakłame w gawędzie Bogunia, w całym uroku i krasie swego krajobrazu i porwane potężnym nurtem polskości, która buduje tu nowe życie, niszcząc ślady Smełki.

H. Samsonowska

**BUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA**

**OFIARY PRZYJMUJE REDAKCJA „GŁOSU”.**

# Spółdzielnie pracy wzbogaciły zaopatrzenie rynku

## Konsumenci żądają lepszej jakości wytworów

W Łodzi i w województwie łódzkim w 120 istniejących spółdzielniach pracy znalazło zatrudnienie około 5 tysięcy osób. Są to w łwiej części rzemieślnicy, a więc element zawodowo wykwalifikowany oraz te jednostki, które przygotowały zawodowo otrzymany na specjalnych kursach — głównie kobiety.

Wachlarz produkcji spółdzielni pracy jest bogaty. Wytworzą one poważne ilości konfekcji: artykułów dzieciarskich, wyroby skórzone, metalowe, elektrotechniczne, drezwne, artykuły biurowe i inne.

Wartość tej produkcji wynosi miesięcznie ponad ćwierć miliarda złotych. Najpoważniejszą pozycję stanowi produkcja konfekcyjna, tkacka i dziewiarska. Tych branżowych spółdzielni pracy istnieje największa ilość, w nich też największe zatrudnienie.

Asortyment towarów dostarczanych przez spółdzielnie jest bogaty i różnorodny. Konfekcja to odzież i bielizna męska, damska i dziecięca.

Jakość produkcji spółdzielni pracy tkackich, dziewiarskich i konfekcyjnych nie stoi jeszcze na należytym poziomie. Dotychczas jeszcze rozwijający się wśród zespołów pracowniczych ruch współzawodnicztwa pracy nie przyniósł spodziewanych efektów. Ta wytwórczość nie stoi jeszcze na poziomie przemysłu państwowego, choć podkreślić należy, że jest na ogół znacznie lepsza od produkcji warsztatów prywatnych. Nienależna ilość

kość wyrobów spółdzielczych jest wynikiem nie tylko mniej starannej pracy, ale i skutkiem nieopracowania dotychczas jednolitych norm technicznych. Co gorsza, kierownictwo oddziału łódzkiego Centrali Spółdzielni Pracy nie rokuje na tym odcinku szybkiej poprawy.

Wyroby skórzone produkowane w spółdzielniach pracy to głównie obuwie oraz galanteria skórzana, portfele, torby itp. Jakość tej produkcji stoi na wysokim poziomie.

Spółdzielnie pracy branży metalowej poświęciły się głównie produkcji galanterii metalowej. Tu powstają wszelkiego typu sprzączki, okucia, spinacze, „ekspresso”. Popyt na te artykuły jest duży.

Wyroby żelwne, piecyki, osłki, łożyska, dostarcza odlewania w Rzuwowie zorganizowana na zasadach spółdzielni pracy.

Istniejąca na naszym terenie spółdzielnia wytwórcza wózków dziecięcych ma przed sobą świetne perspektywy rozwoju. Dobra ich jakość i niepospolita chłonność rynku decydują o szybkim obrocie towarowym.

Kilka istniejących spółdzielni drzewnych wytwarza meble, których jakość uchodzi za bardzo dobrą.

Realizując tezy, że spółdzielnie pracy winny dostarczać na rynek te artykuły, których nie obejmuje jeszcze swymi planami przemysł państwowy, Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni Pracy rozbudowuje

spółdzielnie wytwórcze kółek i materacy.

Oba te działy produkcji stoją na wysokim poziomie.

Poza wyżej wymienionymi spółdzielnie pracy na naszym terenie obejmują szereg placówek usługowych i transportowych oraz spółdzielnie produkujące zabawki, wyścinki, lalki i ceramikę ludową.

Warto także zwrócić uwagę na to, że w chwili obecnej w dynamicznym odbiorze produkcji spółdzielni pracy są w miastach handlowe placówki spółdzielcze oraz Państwowe Domy Towarowe.

## Więści z ZSRR

**6.000 BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

W przedsiębiorstwach Leningradu i obwodu istnieje 6.000 brygad najwyższej jakości produkcji, które jednoczą dziesiątki tysięcy ludzi. W samych tylko fabrykach włókienniczych znajduje się około 4.000 naśladowców Aleksandra Czutkich.

W fabryce kirowskiej jest 197 brygad najwyższej jakości. W fabryce „Elektrosiła” 22 brygady zdobyły zaszczytną nazwę brygad najwyższej jakości. W fabryce „Linotyp” tytuł ten uzyskały 44 brygady.

## ZBOŻE Z NOWYCH ZBIORÓW

Bogaty urodzaj upraw zbożowych osiągnęli kolechoźnicy Azerbejdżanu. W rejonach nizinnych odbywają się już zbiory zbóż ozimych. Po drogach repu-

przychodzili mi na myśl fragmenty z „Kryżaków” Sienkiewicza. Tutaj właśnie rozegrała się tragedia nieszczesnego Juranda ze Spychowa. Tutaj panował butni i zdradziecy Bracia Krzyżowi, którzy w czasie wojny wzięli w niewolę i zamordowali swą okrutną władzę nad uciemiężonym ludem mazurskim. Wiele też krzywd ludzkiej widziały stare mury zamczyska. Wiele wycierpiała mazurska ziemia, zanim na baszcie zamkowej załapał znowu biało - czerwony sztandar.

Dziś w salach dawnej twierdzy krzyżackiej znajduje się muzeum regionalne, którego eksponaty świadczą o polskości Mazurów. Nawet na słynnych, ręcznie malowanych kaflach mazurskich znajdują się napisy w języku polskim. Podobnie na tkanych wzorczyście ręcznikach i serwetkach widnieją staropolskie życzenia i przyśłowia. Muzeum jest dla badacza prawdziwą kopalnią niezaprzeczonych śladów kultury i języka polskiego na Mazurach.

JESIŃ KOMU czas pozwala, to będąc w Szczytnie stanowiącym niedaleko Rudziska. Znajduje się tu Ludowy Uniwersytet Mazurski, prowadzony przez doskonałego pedagoga i gorącego patriotę Mazurów. Kilkadziesiąt młodych chłopów i dziewcząt, którzy na skutek bezwzględnej akcji germanizacyjnej zapomnieli mowy ojczystej, tutaj w internacie pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i nauczycieli poznają piękno języka polskiego, literatury, historii i staje się świadomymi obywatelami swej prawdziwej Ojczyzny.

GDY W RUCIANACH rozmawiałam z jednym z osiadłych tu Mazurów zdradziłam się niezmiernie, usłyszałam sztywność od niego o Smełku. Stary chłop rozmiłowany w polskich książkach przeczytał kiedyś „Wiatr od morza” i zrozumiał doskonale myśli Żeromskiego. Wszak tutaj było do niedawna królestwo Smełki, złego ducha, który przynosił z sobą przemoc, krzywdę i nienasyconą chciwość.

Nie ma już Smełki na Mazurach. Ruciany w całej krainie swych uroczych domków i zieleni przegladają się w spokojnej toni jeziora Nidzkiego. Dwie godziny jazdy turystycznym statkiem — i oto jesteśmy na drugim brzegu, gdzie rozsiadły się wśród lasów i jezior Mikołajki — znany w całej Polsce Ośrodek wczasów pracowniczych. Gwarno tu i ludno już od początku maja. Wczasowicze, którzy mają swój dobrze zorganizowany samorząd ze starostą na czele, mimo nieład-



6 lipca

Z życia partii

Dzielnica Bałuty
UWAGA kolporterzy i grup...

Zebrań delegatów

Zarząd Związku Zaw. Prac.
Samorz. Teryt. i Instyt. Użytk.
Publ. RP Oddz. III w Łodzi...

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe — doniosłym zagadnieniem

Zawód kominarza nie może być synekurą

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej wy...

PSIKUSY



k
a
s
y
b
i
l
e
t
o
w
e
j

W niedzielę postanowiliśmy
wyjechać z żoną za miasto.
Poziłszy rano do kina i o...

Kiedy tramwaj wyjechał
spod mostu, zauważyliśmy
ogromną kolejkę ludzi przed...

— Słuchaj, Hipolocie, —
zaniepokoiła się żona — nie
zdążymy wykupić biletów!

— To nic, Kochanie — u-
spokoilem ją — dla takich,
jak my podmiejskich wyciecz...

— Owszem, postaram się,
będę interweniować w tej
sprawie — oświadczył.

Poszedłem do kierownika
ruchu: — Było już wiele za-
żaleń na ten temat, obywat...

W międzyczasie mój po-
ciąg w kierunku Grottnik
zagwizdał z ironią i... od-

I u kogoż — do nieuda-
nej wycieczki! — trzeba re-
klamować, żeby okienka kas...

W oczekiwaniu odpowie-
dzi pozostaję
Wasz Hipolit Smutny.

Łódź poprawia warunki bytu klasy pracującej
Co dają miastu wielkie dotacje Rady Państwa

Rozbudowa licznych urządzeń komunalnych, remonty domów robotniczych, ogródki jordanowskie, przedszkola i stacje opieki nad matką i dzieckiem

Wczoraj pisaliśmy o WIELKIEJ DOTACJI, jaką Rada Państwa przyznała naszemu miastu NA POPRAWĘ WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ — warunków mieszkaniowych, sanitarnych, zdrowotnych, oświatowych. 315 MILIONÓW ZŁ będzie wykorzystane na ten cel w tym roku, poza 700 MILIONAMI ZŁ, które przeznaczone są na remonty domów z Funduszu Gospodarki Mieszkańcovej.

Dzisiaj podajemy wyczerpujące realnych korzyści, jakie uzyskuje nasze miasto dzięki dotacji. Tak więc za sumę 29,5 mil. złotych na Bałutach w 15 wyremontowanych budynkach użytku 115 izb. Na Stokach za sumę 40 mil. z miastu przybędzie 80 mieszkań jedno- i dwu-

jordanowskie, gdzie pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń robotnicze dzieci łódzkie znajdują rozrywkę i zdrowie. Wszystkie parki łódzkie otrzymują ponadto 1000 nowych ławek i nowe kosze do śmieci, dzięki czemu znikną zaśmiecone trawniki i aleje ogrodowe.

Nowoczesne przedszkole na osiedlu robotniczym na Stokach pomieści paręset dzieci. Przed szkołę to będzie zaopatrzone we wszystkie urządzenia, zarówno higieniczne, jak i oświatowe.

7 nowych Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem zaspokoi całkowicie potrzeby w Łodzi w tej dziedzinie. Stacje te powstaną: przy ul. Lubelskiej 7, Wólczańskiej 251, Kilińskiego 94, Brzozińskiej 122, Sędziwskiej 16, Armii Ludowej 28 i Próżniaka 11. Wraz z nowymi stacjami, w mieście naszym będzie 12 tego rodzaju punktów — i to we wszystkich dzielnicach Łodzi.

Dodając do tego koszty remontu z FGM 1000 domów robotniczych — otrzymamy sumę przeszło 1 miliard złotych, jaka w tym roku zużyta będzie na racjonalną poprawę warunków bytu klasy robotniczej Łodzi.

Dzięki dotacjom miasto nasze zmienia swój charakter i styl: staje się stonowanym miastem, w którym wszelkie urządzenia komunalne są tworzone dla dobra mas pracujących — dla podniesienia poziomu ich życia materialnego, kulturalnego, oświatowego i sanitarnego.

M. Zal.



Dozór sanitarny winien się zainteresować tą sprawą

Stala czytelniczka „Głosu“ ob. M. D. (nazwisko i adres znane Redakcji) pisze: „Jako członek Zarządu Dzielnicowego Ligi Kobiet przy Dzielnicy Widzew pragnę poruszyć sprawę anty-sanitarnego stanu domu, zamieszkałego przez robotników, a należącego do prywatnego właściciela ob. Makowskiego — przy ul. Nawrot 99. 70 rodzin robotniczych, zajmujących przeważnie mieszkania jednoizbowe, narażonych jest wraz z dziećmi na różne epidemie. Mimo, że właściciel pobiera czynsz wyższy, niż w blokach pod Zarządem Nieruchomości: — 1) od roku brak wody, studnia jest pusta, mimo, że kilkakrotnie pobierano kwoty na jej reperację, 2) ustępy mrowane zawały się, a drewniana gróż zawaleniem i nie nadają się do użytku, 3) śmietnik jest prowizorycznie zbudowany, deski pekają i podczas opadów deszczowych płynię stad cuchnąca ciecz, 4) dachy nie są konserwowane i przeciekają. W domu tym były już dwa wypadki tyfusu, a 3 wypadki choroby ciężkiej, choć bliżej nieokreślonej.“

Dozór sanitarny powinien najrychlej spowodować poprawę fatalnego stanu domu robotniczego.

Milicjant i pogotowie

Pewien milicjant, (nazwisko i numer w Redakcji) pisze: „W dniu 1 lipca pełniłem służbę wieczorem przy ul. Senatorskiej. Przechodząc Antoni Lewiak doznał złamania czy zwichnięcia ręki. Dzwoniłem po Pogotowie Miejskie, które obecnie stanowi jedną instytucję z Pogotowiem PCK, ale odesłano mnie stamtąd do Pogotowia Ubezpieczalni, skąd z kolei skierowano mnie znów do Pogotowia Miejskiego. Wreszcie zdecydowałem zawieźć chorego tramwajem do Pogotowia przy ul. Gdańskiej, skąd lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy skierował go natychmiast do szpitala. Zauważam, że na podwórzu przy ul. Gdańskiej stały beczynnie 4 karetki Pogotowia, mimo to odmówiono mi przez telefon pomocy, wyjaśniając, że brak jest karetek.“

Czy chory ma przyjść do Pogotowia, czy Pogotowie do chorego?

Likwidujemy bolączki

W sprawie studni kółzkich
W związku z listem Czytelni-

zawezwał, to woda z niej na-
daje się do picia i jest zupełnie
zdrowa.

Zaśmęcone place

W związku z notatką z dnia
25. maja br. Zarząd Miejski za-
komunikował nam, że nieorder-

na plac różnego rodzaju nieczy-
stości. Co się zaś tyczy listu pt.
„Ulica zaniedbana“ z dnia 8-go
czerwca br., w którym mowa by-
ła o placu przy ul. Chrobrego i
Sadowej, dźwierżawionym przez
osobę prywatną, ob. Antoniego
Gęsa, Zarząd Miejski zakomuni-
kował nam, że plac ten został już
w dniu 4 czerwca uprzątnięty i
zaorany.

Komunikat Kuratorium Okr. Szk. Łódzkiego

Kuratorium Okr. Szk. Łódz-
kiego zawiadamia, że Minister-
stwo Oświaty wyraziło zgodę na
zorganizowanie po wakacjach
egzaminów dojrzałości na pra-
wach uczniów dla tych wszyst-
kich, którzy nie zdali egzami-
nów podczas sesji wiosennej.

Mięso dla ludzi pracy

Od dnia dzisiejszego aż do so-
boty włącznie, ludność pracują-
ca może zaopatrzyć się w mię-
so i jego przetwory we wszyst-
kich sklepach spółdzielczych i
prywatnych za okazaniem legi-
tymacji Związków Zawodowych
na zasadach tych samych jak w
ubiegłym tygodniu, tj. po 1 kilo-
gramie na legitymację, przy
czym jedna osoba może pobrać
mięso na 2 legitymacje.

- Wykaz sklepów:
Prywatne zakłady rzeźniczo-
wędlinarskie: Adamski i Pasi-
kowski — Stalina 62, Kołodziej-
czyk Stefan — Piotrkowska 43,
Kierner Edmund — Piotrkowska
192, Stefaniak Tadeusz — Piotr-
kowska 71, Poszepczyński i Ba-
rias — Narutowicza 40, Bracia
Karbowy — Legionów 12, Bran-
ne Czesław — Kilińskiego 320.

Łódzcy junacy wyjechali nad morze

Wczoraj o godzinie 19.05 od-
jechali z Dworca Fabrycznego
junacy „Służby Polscy“ do pra-
cy w brygadach nad morzem.
Odjeżdżających junaków ze-
gnali serdecznie przedstawiciele
Zarządu Miejskiego, Komendy
Miejskiej SP, Związku Młodzie-
ży Polskiej i Kuratorium, oraz
liczne zebrani rodzice. Dwie or-

Zamówienia zbiorowe na film „Ulica Graniczna“

Film „Ulica Graniczna“, wy-
świetlany obecnie w trzech łódz-
kich kinach: Bałtyku, Polonii i
Włókniarzu, cieszy się nieślaha-
nym powodzeniem. Dowodem
tego jest tłok, panujący ciągle
przed kinami, wyświetlającymi
„Ulicę Graniczną“.
Chęć udostępnić ludziom pra-
cy obejrzeć tego filmu bez wy-

czekiwania w kolejce, Okręgowy
Zarząd Kin przyjmuje zamówie-
nia zbiorowe z fabryk i instytu-
cji na bilety. Przy zamówieniu
zbiorowym cena każdego biletu
wynosi 35 złotych.
Zgłoszenia przyjmują: OZK
przy ul. Traugutta 8 oraz kie-
rownicy tych kin, w których wy-
świetla się „Ulicę Graniczną“.

STOWARZYSZENIE ARCHYTEKTÓW RP. — Oddział w Łodzi.

zawiadamia, że w dn. 30 czerwca br. rozstrzygnęły zo-

KONKURS NR. 182.

na ukształtowanie przestrzenne Osiedla Uniwersyteckie-
go w Łodzi ogłoszone na zlecenie Zarządu Miejskiego
w Łodzi przy współudziale Komitetu Budowy Osiedla
Uniwersyteckiego.
Po ujawnieniu nazwisk autorami prac nagrodzo-
nych okazali się:
I nagroda
praca Nr. 16 nagroda w wys. 500.000 zł. oraz
praca Nr. 24 II nagroda w wys. 400.000 zł.
Inż. arch. Józef Łowński — SARP — Warszawa.
Inż. arch. Leonard Toma szewski SARP — Warszawa.
III nagroda
praca Nr. 7 w wys. 300.000 zł.
Inż. arch. Zbigniew Wyszyński — SARP — Łódź.
Inż. arch. Halina Przewańska — Krüner SARP — Łódź
praca Nr. 1 — IV nagroda w wys. 200.000 zł.
Inż. arch. Witold Cecke wicz
praca Nr. 15 zakup w wys. 100.000 zł. Inż. arch. Zbigniew
Wacławek SARP — Warszawa.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska“ w Wieluniu rozstrzyka od zarzą kierownika
technicznego do przetrwania owocowej. Warunki dobre
do omówienia. Zgłosić się do biura PZGS Wieluń, Al.
Daszyńskiego 1 tel. 172. 1194

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANE GO i WĘPIANEGO NR 22.

w Łodzi ul. Kałna 39-41
poszukują CEROWACZKI
Zgłoszenia składać w Wydziale Personalnym
1195

Ogródki działkowe

W odpowiedzi na list ob. Wł.
Kurka, ORZZ — Wydział Ogródk-
ków Przemysłowych — wyjaśni-
ła, że ob. Kurka nie zgłosił się
na zebranie organizacyjne, na
którym miała mu być przye-
słona odpowiednia działka. Li-
st ob. Kurki nie został już
rozpatrzone.

JAK ZAPOBIEC wypadkom tramwajowym

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej radny
tow. Kieler — członek Zarządu
Powarzystwa Przyjaciół Dzieci
— zgłosił pod adresem MZK
wniosek w sprawie umieszczenia
na wozach tramwajowych desek
ochronnych, która zapobiegłaby
licznym wypadkom zwłaszcza
wśród dzieci. Miejska Rada Na-
rodowa zobowiązała dyrekcję
MZK do jak najszybszego wypo-
życzenia wagonów w owe deski,
które nie są kosztowne, a niejed-
no życie mogą uratować.

Środek Kontakcyjny Nr 2 na dzieci ociemniałe

Pracownicy Działu Technicz-
nego Ośrodka Kontakcyjnego
Nr. 2 złożyli na dzieci ociem-
niałe zł. 2.500.

Usługi aptek

W dniu dzisiejszym dyżuru-
ją następujące apteki:
Pabianicka 56 — Antoniewicz,
Piotrkowska 127 — Danielecki,
Pawiańska 59 — Gorczycki,
Wschodnia 54 — Karlin, Zie-
lony Rynek 37 — Apteka Spo-
eczna 56 — Limanowskiego 57
— Zagórska.



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34 Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe'a - „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LEJNY „OSA” ul. Piotrkowska 94 Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.55) Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE” Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet - Chór - Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose - Marie” grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-18.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu prób.

kina

ADRIA - „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30.

BALTYK - „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21.

BAJKA - „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 17.30, 20.30.

GDYNIA - Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL - (dla młod.) „Konik Garbusek” godz. 16, 18, 20.

MUZA - „Aleksander Matrosow” godz. 18, 20.30.

POLONIA - „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE - „Nikt nie wie” godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK - „Rosanna 7-miu księżyców” godz. 15.30, 18.00, 20.30.

ROMA - „Kulisy Ringu” godz. 18, 20.

WOLNOŚĆ - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA - „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

Złoty Kłosa - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

SPORT SPORT SPORT

Przygotowania ukończone

Gigantyczna sztafeta ZMP przybędzie do Warszawy w dniu 22 lipca

Cały kraj czyni intensywne przygotowania do uroczystego obchodu święta 22 lipca. Dzień Odrodzenia Polski obchodzony będzie uroczysto również i przez brać sportową całej Polski. Na dzień 22 lipca zorganizowano w całym kraju szereg różnorodnych imprez sportowych. Na czoło ich wysuwa się gigantyczna sztafeta, organizowana przez ZMP. Sztafeta ta uznana została przez Centralną Komisję Igrzysk za jedną z najważniejszych imprez w dniu 22 lipca. Przygotowania trwają już kilka tygodni.

W punktach etapowych nastąpi uroczyste przyjęcie meldunków, połączone z występami artystycznymi. Nad uczestnikami sztafety zostanie rozłożona stała opieka lekarska. Organizatorzy nie zapomnieli również o punktach odżywczych i transporcie. Widzimy więc, iż celem przewodnim sztafety nie jest wyłącznie to sportowe, bowiem obok wysiłku fizycznego spotkamy się szeregiem imprez kulturalno-świątecznych. Najistotniejszą jednak cechą sztafety ZMP jest to, że każda wieś, każda c. da będzie mogła dzięki szeregowo obmyślanej trasie, włączyć się w ogólnopolską imprezę.

W punktach etapowych nastąpi uroczyste przyjęcie meldunków, połączone z występami artystycznymi. Nad uczestnikami sztafety zostanie rozłożona stała opieka lekarska. Organizatorzy nie zapomnieli również o punktach odżywczych i transporcie. Widzimy więc, iż celem przewodnim sztafety nie jest wyłącznie to sportowe, bowiem obok wysiłku fizycznego spotkamy się szeregiem imprez kulturalno-świątecznych. Najistotniejszą jednak cechą sztafety ZMP jest to, że każda wieś, każda c. da będzie mogła dzięki szeregowo obmyślanej trasie, włączyć się w ogólnopolską imprezę.

Zawody automobilowe w LUBLINIE i KRAKOWIE

W zawodach automobilowych zorganizowanych dla kierowców lubelskich przez oddział miejscowego Automobilklubu, które obejmowały próby techniczne, jazdę okrężną i jazdę terenową, pierwsze miejsce zdołał zdobyć Jasiński z Kraśnika na Fiatcie 1100. W próbie rozruchu silnika pierwsze miejsce zdołał Flis na Citroenie 1500,

który miał również najlepszy wynik przy zmianie koła. W próbie przyspieszenia i hamowania pierwsze miejsce zajął Petal na Skodzie 1100. W próbie zręczności pierwsze miejsce zdołał Szapert na Fiatcie 1100. Krakowski oddział A. P. zorganizował ciekawą imprezę, w której po raz pierwszy razem z kierowcami amatorami wzięli udział kierowcy zawodowi, startujący za specjalnym pozwoleniem Prezydium Rady Ministrów, na samochodach państwowych. Impreza składa się z szeregu prób technicznych, jazdy okrężnej na dystansie 86 km., jazdy terenowej - 5 km. oraz próby zręczności.

Sport ZSRR



Z takim entuzjazmem młodzież ZSRR dopinguje swoje ulubione zespoły

Nasz poradnik

Obowiązki sekretarza Koła Sportowego

- Sekretarz Koła prowadzi wszystkie sprawy administracyjne, gospodarcze i kancelaryjne. Przewodzi więc: a) księzkę protokołów zebrania, b) księzkę pism wchodzących i wychodzących, c) zaliczanie korespondencji i podpisuje ją olok przewodniczącego, d) przechowuje i prowadzi w należytym porządku akta, e) przechowuje pieczęć Koła i pieczęcie podpisowe, f) ma pod swoją opieką materiały kancelaryjne, g) prowadzi kronikę prac Koła na podstawie materiałów dostarczonych przez kierowników zespołów pracy, h) prowadzi ewidencję i kartotekę członków, i) redaguje ogłoszenia, komunikaty i zlecane pisma, j) pilnuje terminowego zaliczenia nawał i sprawozdawczych. Skarbnik prowadzi sprawy finansowe oraz buchalterię Koła, a w szczególności: a) ściera składki członkowskie, b) organizuje kasy biletowe przy imprezach platnych Koła, c) zalicza sprawy związane z pozwoleniem Starostwa na imprezy i z drukowaniem afiszy, d) prowadzi księgi: buchalteryjną i kasową, e) przyjmuje wszelkie wpływy i dotacje na rzecz Koła, f) otwiera konto czekowe, g) zalicza sprawy umów, kontraktów i wszelkich wypłat, h) akceptuje rachunki, i) jest całkowicie odpowiedzialny za prawidłowe prowadzenie ksiąg finansowych Koła.

Organizacja i Wjewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Muzyka, 12.25 (E) W audycji Zw. Samop. Chłopskiej pogadanka naszego korespondenta wiejskiego, 12.35 (E) Muzyka, 12.55 Melodie ludowe.

13.30 (E) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Pogadanka, 14.15 Brahms: Trio na fortepian, róg i skrzypce op. 40, 14.50 (E) Komunikaty, 14.55 (E) Aktualności łódzkie, 15.25 (E) Chwila muzyki, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 „Poznaj swój kraj”, 16.00 Muzyka, 16.20 (E) „W pracowniach łódzkich uczonych, artystów i pisarzy” - rozmowa z H. Ozogowska o ksiązkach dla dzieci, 16.50 (E) „Z dziedziny radiotechniki”, 17.00 i DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 Koncert, 18.00 „Głos mają kobiety” 18.15 „Nauka i technika”, 18.25 Pieśń A. Dargomyzskiego, 18.45 Wiersze Wandy Karcewskiej, 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 19.10 Koncert Chopinowski, 20.00 (E) „Aleksander Puszkina, jego życie i twórczość”, 20.20 Pieśń masowa, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja statystyczna „Szpilki”, 21.40 „Daleko od Moskwy” 22.00 Audycja słowno - muzyczna, 22.45 (E) Wiadom. sportowe, 22.50 (E) Muzyka, 22.58 (E) Omów. progr. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOSCI, 23.10 Koncert symfoniczny, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

REKORD - „Skarb” dla młod. godz. 16.

„Rzym Miasto Otwarte” godzina 18, 20.

film doz. dla młod. od lat 18

STYLOWY - „Zaklęta Narzeczona” dla młod. godz. 16

„Opowieść o Prawdziwym Człowieku” godz. 18, 20.

film doz. dla młod. od lat 14

SWIT - „Volpone” godz. 18, 20.

film doz. dla młod. od lat 18

TATRY - „Pepita Jimenez” godz. 16, 18, 20.

film doz. dla młod. od lat 18

IECZA - „Kariera” godz. 16, 18, 20, 21.

film doz. dla młod. od lat 14

WŁOKNIARZ - „Ulica Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30

film doz. dla młod. od lat 12

WOLNOŚĆ - „Ciekawki” godz. 16, 18, 20.

film doz. dla młod. od lat 14

ZACHĘTA - „Dziubars” godz. 16, 18, 20.

film doz. dla młod. od lat 12

Teodor Dreiser 173 Tragedia Amerykańska

DLA NIEGO

Zmierzył letniego wieczoru. I wysokie mury ośrodka handlowego miasta San Francisco - wysokie i szare w mrocznych cieniach wieczora. A na szerokiej ulicy nieco spokojniejszej grupa złożona z pięciu osób. Mężczyzna, pewnie sześćdziesięcioletni, niski, krepy, o niezdrówłej cerze, białych, zamglonych oczach, o białych włosach, wysuwających się spod zniszczonego filcowego kapelusza, bardzo pospolita i znudzona życiem figura, niesie małą, przenośną fisharmonię, jakiej zwykłe używają uliczni kanzodzieje i śpiewacy. Przy nim kobieta, może z pięć lat młodsza, wyższa, niezbyt tego, lecz krzepka i silna, o śnieżno białych włosach, ubrana czarno. Czarna była jej sukienka, czarny czepek i czarne trzewiki. Twarz jej pełniejsza i silniejsza w wyrazie niż męża, bardziej jednak porwana brózdami niedoli i cierpienia. Prowadziła za rękę małego siedmioletniego chłopczyka który niósł Biblię i kilka książek z hymnami. Chłopiec zwawy, wesoty, trzymał się blisko niej i widać było, że mocna nie miłości i porozumienia łączy ich ze sobą. Oprócz tej trójki nieco dalej jak gdyby osobno szła zwiędła, nieładna kobieta, około lat dwudziestu ośmiu z drugą starszą. Sądząc z podobieństwa były to widocznie matka i córka. Było gorąco! Jakaś stódka niemoc wisiła w powietrzu. Na rynku wśród krzyżujących się ulic zebrał się szereg samochodów, pojazdów różnego rodzaju, towarzyszywo więc całe zatrzymało się na rogu, czekając na znak paleczki policjanta. - Russel, stój przy mnie - odezwała się kobieta. - Weź mnie lepiej za rękę. - Wydaje mi się - zrobił spostrzeżenie mąż słabym, łagodnym głosem, - że rucn staje się z każdym dniem coraz większy. Auta dawały sygnały, motory prychały i furczały. Całe towarzyszywo na nic nie zwracało uwagi, prócz tego, aby bez piecnie przejść przez ulicę.

Uliczni kanzodzieje - szepnął bankowy urzędnik do swej koleżanki kasjerki. - Pewnie Widuje ich prawie każdej środy. - Patrzaj! Jaki śliczny bąki! Zdaje się, że chyba jest trochę za mały, żeby go ciągnąć po ulicach, prawda, Ella? - O, tak! Nie zniostabym, żeby mój brat na przykład musiał się tak wleźć. Co to za życie dla takiego dziecka! - z oburzeniem mówiła Ella mijając ich. Przeszedłszy na drugą stronę zatrzymali się wszyscy i skupili, jak gdyby stojąc już u celu. Mężczyzna postawił fisharmonię otworzył na niej niewielki pulpit. Zona wzięła z rąk wnuczka Biblię i podała mężowi, książkę z hymnami ustawiła na pulpicie, drugą dała towarzyszącym kobietom a trzecią zostawiła sobie. Mąż rozetrzał się niepewnie dokoła, mimo to pewnym głosem oznajmił: - Zaczniemy dzisiaj od 276 „Jak ustalić fundament...” Zaczynamy, panno Shoof! Młodsza z kobiet, wyschła, chuda, koścista, której z pewnością życie odmówiło wszelkiej rozkoszy, usiadła na żółtym, składanym krzeselku, a przygotowany klawisz i przewróciłszy pare kartek, zaczęła grać wybrany hymn, reszta zaś osób zawtórowała jej śpiewem. Zwrócił na siebie uwagę różnych osób, powracających do domu, umiściszy się tak blisko głównej miejskiej arterii. Niektórzy zatrzymywali się przystuchując i zapytując się, co tutaj robią. Podczas ich śpiewu przypadkowe, obietnie audytorium uliczne wpatrywało się w śpiewaków, wznoszących wspólnie pienia bez względu na pustkę i apatie życia. Ogładali niepozornego, zwiędłego człowieczka w zniszczonej workowatej kapocie, pospolita krzepka, siwiuteńka kobieta, małutkiego, niewinnego, nic nie rozumiejącego chłopczyka. Co on tu robi? między nimi? I ta zaniedbana chuda, stara panna, równie chuda i roztrągniona, jak jej matka. Na czele grupy stała najwidoczniej ta stara kobieta, ona największa zwracała uwagę, pełna siły i determinacji, i jakiegoś ślepego wiary która, może błędna i niewyrozumowana, była jednak jej ostoją i jedynym może szczęściem w życiu. W kobiecie tej bardziej niż w innych osobach zespołu malowało się nieświądome pewnie, lecz wzbudające szacunek przekonanie. Nie jeden przystanął, patrzył dłużej na nią, na książkę

z hymnami, którą trzymała w opuszczonej ręce, na jej wzrok, w przestrzeni utkwiony, i szeptał: - Oto jest kobieta, która mimo swych błędów ludzkich czyni to, co wierzy usłynie. Mocna, wojująca wiara w mądrość i łaskę doskonałej, wszechmocnej i czujnej potęgi, którą tłumom wleciała, była wyrzta w każdym rysie jej twarzy i każdym geście. Po śpiewie nastąpiła długa modlitwa, wypowiedziana ustami tej kobiety, potem kazanie jej męża, zawierające zeznanie ludzi którym Bóg wiele uczynił. Potem nastąpił odwrót Zebrano hymny, zamknięto fisharmonię i włożono ją na ramiona mężczyzny. Poszli. - Piękna noc - odezwał się mężczyzna. - Zdaje się, że dziś z większym skupieniem słuchali, niż zwykle? - A, tak! - odparła kobieta, która grała na fisharmonii. - Wzięto co najmniej jedenaście baszurek, a jeden starszy pan pytał mnie, gdzie jest ta misja i kiedy odbywają się nabożeństwa. - Chwała Bogu! - odrzekł mężczyzna. - Oto i misja „Gwiazda Nadziei. Dom niezależnej misji. Zebrania w każdą środę i sobotę od 8 - 10. W niedziele o 11, 3 i 8. Każdy będzie chętnie widziany”. Poza tym napisy w każdym oknie: - „Bóg jest miłością”, a niżej drobniejszym pismem: „Jak dawno nie pisałeś do swej matki?” - Babciu, mam u ciebie, zdaje się, dziesiątkę... pójde na róg i kupię sobie gorących kasztanów - papiał maled. - Możesz, Russelku, ale słuchaj... Wróć się zaraz, prawda? - Wróć, babciu, na pewno. Znasz mnie przecież. Wziął dziesiątkę, którą babka wyszukała w głębokiej kieszeni, i pobiegł po kasztany. - Jej ukochany chłopiec! Jasność i szczęście jej ubiegłych lat! Musi być dobra dla niego, bardziej ustepliwa, nie może go hamować za bardzo, jak to... kiedyś może... Patrzyła z miłością za nim. - To dla niego... Całe towarzyszywo, bez Russelka, na razie, weszło w ślote drzwi domu: znikło za nimi.